

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Cena Kurjera WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza po 10 sł. za 1 r. 5 cent.

Reklama lub Korespondencje prywatne — na każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłano“ na każdy wiersz 20 ct.

Reklama nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Cyryla bisk.
 Jutro: Amelji p. i 76 sp.
 Pojutrze: Pelagji panny.

Grecko-katolickie:
 Samsona.
 Kyra i Joana.
 Petra i Pawła.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenia, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 16 m.
 Zachód „ o 7 g. 53 m.
 Barometer 763. Pogoda.

Towarzystwo pedagogiczne.

Za tydzień odbędzie się walny zjazd w Złoczowie. Towarzystwo pedagogiczne wzrasta i potężnieje. Liczba członków dochodzi obecnie do poważnej cyfry 2.300. Jest to już zastęp dość imponujący, jakkolwiek nie obejmuje nawet połowy wszystkich nauczycieli ludowych naszego kraju. Miejmy nadzieję, że rychło wszyscy pracownicy około szkolnictwa ludowego poczują się do powinności wstąpienia w szeregi naszego Towarzystwa. Liczba oddziałów także wzrasta; w dwóch ostatnich latach przybyło 6 nowych oddziałów, tak, że jest ich obecnie 48, więcej niż niejedno Towarzystwo ma członków. Najbardziej jeszcze pocieszającym zjawiskiem jest wzrost kółek pedagogicznych; liczba kółek w ostatnich dwóch latach podwoiła się, jest ich bowiem obecnie około 100.

Jakkolwiek same te cyfry świadczą wymownie o pomyślnym rozwoju Towarzystwa pedagogicznego, nie możemy się zadowolić tylko cyframi. Wypada nam przeto zbadać życie, tętniące w łonie oddziałów i kółek. Otóż i to badanie prowadzi do miłych spostrzeżeń. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że niektóre oddziały nie odznaczają się wielką ruchliwością, a nawet czasem zapadają chwilowo w sen letargowy, jednakże takich oddziałów jest — na szczęście — niewiele, a małą czynność tych oddziałów wynagradzają w dwójnasób oddziały inne, pracujące w różnych kierunkach z wielką energią i z wielkim skutkiem. Mamy tu na myśli oddziały, zajmujące się szkołami przemysłowymi, urządzające odczyty publiczne, uroczystości narodowe i budzące w ogóle życie duchowe w miastach i miasteczkach.

Jeszcze bardziej ożywiony ruch spostrzegamy w kółkach pedagogicznych. Tu nauczyciele okoliczni zjeżdżają się naprzemiennie u różnych kolegów, odbywają lekcje praktyczne w szkole, miewają odczyty i rozprawy pedagogiczne, zawiązują serdeczne węzły koleżeńskie, krzepią na duchu, pracują nad podniesieniem powagi stanu nauczycielskiego i doskonałą w swym zawodzie.

Z zadowoleniem spostrzegamy, że tak w oddziałach jak w kółkach patriotyczne duchowieństwo żywy bierze udział, zbliża się do nauczycielstwa i wspólnie radzi nad podniesieniem ludu wiejskiego i oświaty.

Wreszcie z wielkim uznaniem podnosimy, że nauczyciele szkół średnich i wyższych — pomimo że mają teraz odrębne „Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych“, poświęcone wyłącznie sprawom szkół wyższych — wcale nie usunęli się od Towarzystwa pedagogicznego, lecz wspólnie pracują w oddziałach nad szkolnictwem ludowym i nad wychowaniem ludu, uważając tę pracę jako podstawę wszelkiego wyższego wykształcenia. Wielu profesorów szkół średnich i wyższych zasiada w zarządach oddziałowych, a tu i ówdzie oddziałom przewodniczy.

Tak więc śmiało powiedzieć możemy, że Towarzystwo pedagogiczne nabiera coraz więcej siły i żywotności.

Listy z kraju.

Stryj 7. lipca. (Wycieczka lwowskich Sokolów). Dzielne wasze „Sokoły“ przybyły w niedzielę do nas, pomimo, że deszcz lejący przed odej-

ściem pociągu mógł ich odstraszyć od takowej. Ale pokazało się, że warto iść przebojem, i że na Sokolów nawet nieba są łaskawe. Przybyło przeszło sześćdziesięciu Sokolów w mundurach, a kilkunastu w zwykłych ubraniach pod wodzą swego prezesa dra Krówczyńskiego Żegoty i całego wydziału w komplecie. Na peronie stryjskim oczekiwała miłych gości wyborna muzyka kolejowa i „Sokoły“ stryjskie w mundurach z prezesem swoim p. Ślusarskim na czele. Na krótkie a serdeczne powitanie jego odpowiedział dr. Krówczyński, poczem z muzyką na czele wśród drobnego już deszczu udali się wszyscy na śniadanie do hotelu krakowskiego. Niebawem poszli do kościoła na mszę, podczas której chór Sokola lwowskiego wykonał kilka pieśni ze znaną precyzją pod dzielnym kierownictwem swego dyrygenta p. Kulczyckiego. Bezpośrednio potem wysłuchali wszyscy drugiej mszy w cerkwi. Ponieważ tymczasem wypogodziło się, więc wycieczkowcy użyli znakomitej kąpieli w Stryju mając w przechodzie sposobność oglądać pięknie dźwignięte nasze miasto po niedawnej strasznej pogorzezi. W ogóle wyrażali się kochani goście nasi, że Stryj robi obecnie bardzo korzystne wrażenie miasta europejskiego. Przy wspólnym obiedzie, na który przybył także wiceburmistrz p. Stojałowski i kanonik ks. Ollender wychylono kilka serdecznie wypowiedzianych toastów na cześć gości i gospodarzy, reprezentacji miejskiej, duchowieństwa, pań, kółka śpiewackiego i osobistości zasłużonych około rozwoju „Sokola“ stryjskiego, który ma jedną charakterystyczną cechę, że w skład jego wchodzi przeważnie ludzie starsi, a energiczni i znani z zalet obywatelskich i towarzyskich. Po nich też spodziewać się można, że w parze z rozwojem miasta będzie, rósł w siłę i „Sokol“ stryjski zdrowiu społecznemu i ojczyźnie na pożytek.

Po obiedzie udali się wszyscy do uroczej Olszynki, gdzie był zapowiedziany festyn na dochód restauracji kościoła i niedawno założonego „Sokola“ stryjskiego. W bardzo praktycznie i ozdobnie urządzonych kioskach urządziły panie stryjskie sprzedarz jadła, napitków, kwiatów i jednodniówki festynowej.

Rezultat kasowy festynu wypadł bardzo korzystny i jeżeli goście lwowscy osiągnęli zamierzony cel swojej wycieczki, to jest pokrzepienie i rozruszanie sokolstwa stryjskiego, tudzież przysporzenie dlań i dla kościoła miejscowego tak potrzebnych im funduszków, to zaiste lwia część zasługi należy się serdecznym Stryjankom. Sokolów śpiewem i publicznymi ćwiczeniami, które wywołały zasłużony podziw i oklaski, panie sercem, do wcipelem i uprzejmością dopomogły poczciwej sprawie. Czołem wam, zawsze szlachetne i zacne kobiety nasze!

Na peronie żegnali się Sokolowie wzajemnie przemówieniami i śpiewem, a okrzyk odjeżdżających Sokolów na cześć znanych obywateli i obywaterek stryjskich złączył się z gorącym pożegnaniem licznie zgromadzonych mieszkańców plei obcej. Wzajemne te serdeczne okrzyki świadczyły najwymowniej, że nowy węzeł sympatii zadzierzgnęły Sokol między Lwowem a Stryjem. I nie dziwi, wszak to jednej macierzy dzieci...

Zatarg szwajcarsko-niemiecki.

Propozycje szwajcarskie dotyczące zażegnania wynikłego zatargu przez to, iż rząd szwajcarski obowiązuje się przez nowo utworzony w tym ce-

lu organ policyjno-prawny, to jest przez zamianowanie prokuratora generalnego, który z ramienia rządu związkowego ma sprawować kontrolę i straż nad zachowaniem się i czynnościami politycznymi wychodźców, w urzędowej formie dopiero teraz mogły być przedłożone rządowi niemieckiemu, kiedy przez jednomyślną uchwałę rady narodowej zyskały sankcję prawną.

Propozycje same przecież, jako takie, uczynione były przez radę związkową już o wiele wcześniej i przez pisma publiczne doszły nietylko do wiadomości powszechnej, ale zapewne także do członków rządu niemieckiego, a mianowicie kierownika polityki niemieckiej.

Jeżeli ostatnie publikacje organu kanclerskiego w tej materji są odzwierciedleniem usposobienia i zamysłów sfer decydujących w polityce, to niestety pomiędzy propozycjami rządu szwajcarskiego a postulatami niemieckiego zbyt wielkie i zasadnicze zachodzą różnice, ażeby o gładkiem i rychłym zażegnaniu zatargu myśleć można.

Pominąwszy szorstki i imponujący ton, który w ogóle przyjęła w tej sprawie publicystyka niemiecka, streszcza *Nordd. Allgem. Zeitung* żądania niemieckie w obec Szwajcarii w sposób następujący:

„Czego Niemcy domagały się od Szwajcarii, nie było nic innego, jak to samo, co w całym cywilizowanym świecie organom policyjnym poszczególnych państw bywa dozwolone. Niemcy nic innego nie żądały, jeno znaleźć się w możności zasięgania na ziemi szwajcarskiej wiadomości o zbrodniczych planach, które stamtąd kierowanymi były przeciwko bezpieczeństwu rzeszy.— Popierać zasięganie takich wiadomości była Szwajcarya tem więcej obowiązana, o ile właśnie tam wrogie Niemcom i rewolucyjne zbrodnie w ciągu lat ostatnich wychodowane zostały.

„Szwajcarya przecież żadnej nie okazała ugrzejności. W r. 1887 nawet kantonalna policja w Zurychu połączyła się wyraźnie z rewolucjonistami niemieckimi, a w roku 1889 przyszło do tego, że zatrudniony zbieraniem informacji urzędnik policyjny alzacki został uwięzionym i przez radę związkową w ten sam sposób wydalonym, jak socjalny demokrata krawiec Lutz, który, jak powszechnie wiadomo, od lat wielu drukowane w Szwajcarii pisma rewolucyjne (Brandschriften) przemyczał do Niemiec“.

W pisanie tej mięci się obok grubiańskiego tonu wielkie zamieszanie pojęć. Fałszem bowiem jest, ażeby jakiegokolwiek państwo cierpiało u siebie gospodarkę policjantów innego państwa i to z urzędu, mianowicie w sprawach politycznych. Jeżeli się to dzieje w ramach wyjątkowych, a mianowicie przy ściganiu zbrodniarzy kryminalnych, to jednakowoż zawsze z wiadomością i za wyraźnym przyzwoleniem państwa i rządu dotyczącego. To jest prostem następstwem niezawisłości i samodzielności (souveraineté) państwowej, której żadne państwo z pewnością się nie zrzecze.

Jest to wynalazkiem nowoczesnej polityki prusko-niemieckiej owo piętnowanie każdej opinji politycznej nie godzącej się z zapatrywaniami, przekonaniem i tendencjami sfer u steru rządu stojących nazwą wrogów państwowych, których już bez ogródki podciąga się pod kategorię ludzi winnych zbrodni stanu i co za tego rodzaju logiką prawnopolityczną idzie, równanie wykroczeń politycznych ze zbrodniami kryminalnymi. A przecież są to pojęcia wielce odmienne i na roz-



różnieniu i uznaniu, uprawnienia których opiera się różnice ustrojów politycznych państw poszczególnych i niewątpliwie uprawnienie ich bytu i niezależności.

Od rządzonej despotycznie Rosji, przez nieokreślony, pozorny konstytucjonalizm pruski i wszystkie jego modyfikacje w różnych państwach aż do rzeczypospolitej francuskiej, szwajcarskiej albo amerykańskiej, jakaż różnorodność urzędów politycznych, które, gdyby gwałtem ktoś chciał przenosić z jednego ustroju w drugi, oczywiście znalazłby się względnie w kategorii zbrodniarza politycznego, a które przecież każda w obrębie własnego istnienia ma niewątpliwie usprawiedliwienie i dalekiem jest od pojęcia zbrodni.

Jeżeli w Szwajcarii może więcej się nagromadziło żywiołu socjalistycznego, pochodzenia i przynależności politycznej niemieckiej niż gdzieindziej, jeżeli nagromadzenie to żywiołu niepokojącego sfery rządowe niemieckie jest dla tegoż niewygodnym, a może się stać w danym razie i niebezpiecznym, to zjawisko to powoduje nie tylko względne przestrzeganie zasady przytułku, albo wcale, jak utrzymują wywody publicystyczne i dyplomatyczne niemieckie, konwencja urzędników szwajcarskich, ale w głównej i przeważnej części Prusy-Niemcy same i ich postępowanie.

Bo któż inny jeżeli nie one zapraktykowały pierwsze niesłychane w czasach dzisiejszych środki wydalania gromadnych i to zrazu bynajmniej przeciwko socjalistom albo przystępcom politycznym, ale ludziom spokojnym, polityką się nie trudniącym, jeno w pocie czoła na chleb powszedni pracującym, a następnie na mocy prawa wyjątkowego i przeciw socjalistom.

Te prawa wyjątkowe, a z nimi praktyka wydalania własnych poddanych z granic kraju i odjęcie im możliwości uczciwego zarobkowania, są zarazem najsilniejszą propagandą wychodźstwa dobrowolnego i obok wydalania przymusowych, gromadzą i gromadzić muszą u granic niemieckich te żywioły, które tyle niepokoją obecnie sfery rządowe.

Nikt sięgający zastanowieniem do głębi rzeczy nie może zaprzeczyć, że i w socjalizmie nowoczesnym są poglądy i zasady zasługujące na przychylną rozważanie i uprawnienie. Dał tego dowody niejednokrotnie ks. kanclerz, proponując i przeprowadzając w parlamencie rzeszy ustawy, rozmaite postulaty, które wyraźnie bardzo i niedwuznacznie noszą cechy idei socjalistycznych. Ale metoda, jakiej kanclerz w tej mierze używa i podwaliny, na jakich czynność swoją reformatorską opiera, nam się wydaje fałszywą i niewłaściwą, a jest przecież odpowiednią tej, do której w długiej a szerokiej swej działalności politycznej przywykł. Przewaga siły, w imprezach jego politycznych, dawała mu dotąd ten sukces prawie niezakłócony, który działalność jego cechuje, a który mógł się stać dla umysłu jego podniętą do stawiania jej

właśnie, jako zasady decydującej wszelkie akcje dziejowe. To też reformy swoje prawodawczo-socjalistyczne na tej opiera zasadzie.

Przebijający wszędzie militarizm, wszechmoc państwowa, przymus zewnętrzny, a negacja albo przynajmniej jak największe ograniczenie swobodnej działalności społecznej, nie nadają się jako momenta do rozwiązywania tych kwestji na idealnych opierających się zasadach, tak samo jak, jeżeli porównania tego użyć wolno, ukrzyżowanie Chrystusa nie zabiło i nie zniweczyło głoszonej przez niego ewangelji.

I w zatargu z Szwajcarią, jak się zdaje, ta sama zapraktykowana ma być metoda. Postulaty rządu niemieckiego wobec Szwajcarii nie na co innego wychodzą, jak na to, ażeby Szwajcarię zniewolić do tej samej polityki w obec socjalistów i wychodźców niemieckich, która się praktykuje w obrębie granic niemieckiej.

Mimo wszelkich zarzekań przeciwnych, gdyby się Szwajcarią zdecydować miała na zastosowanie się do żądań niemieckich, w konsekwencji tego kroku zrzecby się musiała tak zasady prawa przytułku, jak i niezawisłości swojej.

Jeżeli od upodobania urzędnika policyjnego niemieckiego, a choćby nawet i kanclerza rzeszy niemieckiej zależeć miało, komu Szwajcarią może dać w granicach swoich przytułek, a kogo wywalić ma być zniewoloną, toć już o prawie jej odnośnym tak mało może być mowy, jak o niezawisłości politycznej.

Rządy państw zagranicznych mogą się może domagać, ażeby Szwajcarią baczyła na to, ażeby z jej granic nie wychodziły przedsięwzięcia zagrażające ich bezpieczeństwu i całości, bo to jest postulatem międzynarodowym wzajemnym wszystkich państw, żyjących względem siebie w pokoju i w przyjacielskich stosunkach, ale straż pokoju wewnętrznego i choćby nad wychodźcami czy wygnancami i obcokrajowcami pozostać musi w ręku rządu właściwego, jak tego niezawisłość jego wymaga. Temu wymaganiu czyni Szwajcarią przez nowe urządzenie na obie strony zadosyć więc po słuszności powód zatargu uważanym być powinien za usunięty.

KRONIKA.

Powiatowe kasy chorych. Magistrat wydał temi dniami dwa obwieszczenia: jedno wzywające do wyboru delegatów na walne zgromadzenie powiatowej kasy dla chorych w okręgu administracyjnym miasta Lwowa. Delegatów wybierają na przeciąg dwóch lat własnowolni członkowie kasy, tj. bez względu na płeć ci członkowie kasy, (robotnicy i urzędnicy wszelkich kategorii, zajęci w jakimkolwiek przedsiębiorstwie przemysłowym), którzy mają prawo rozrządzania własnowolnie swoim majątkiem i przed 1. lipca br. przez pracodawców do ubezpieczenia w powiatowej kasie dla

chorych wykazani zostali. Według obliczenia, obywateli w §. 29 statutu kasy chorych, należy w powiatowej kasie dla chorych wybierać 128 delegatów. Delegatów wybiera się dzielnicami. Ilość delegatów w okręgu kasy dla chorych oznaczona została w §. 29. statutu podług stosunku członków zatrudnionych w każdej dzielnicy do ogólnej ilości delegatów, powyżej oznaczonej. Z obliczenia tego wynika, iż pojedyncze administracyjne dzielnice miasta mają wybrać delegatów w ilości następującej: Śródmieście delegatów 45, dzielnica I. 29, dzielnica II. 16, dzielnica III. 16, dzielnica IV. 8.

Członkowie kasy mają prawo wybierania delegatów dla tej dzielnicy, w której ich pracodawcy dają lokal względnie stanowisko zarobkowe. Wymiar na delegatów poszczególnych dzielnic mogą być ci członkowie kasy, zgłoszeni w terminie oznaczonym, którzy są własnowolni i zatrudnieni w powiatowej kasie dla chorych, którego lokal, względnie stanowisko zarobkowe do dotyczącej dzielnicy administracyjnej należą. Każdy członek kasy otrzyma za zgłoszeniem się w V. departamencie magistrata w dniach 11. i 12. lipca br. włącznie, w godzinach urzędowych kartę legitymacyjną, do głosowania uprawniającą, bory odbywają się kartkami, na których mają być doznione imiona i nazwiska tych delegatów, wyborca głos daje.

Analogiczne drugie obwieszczenie tyczy się reprezentantów na walne zgromadzenie powiatowej kasy dla chorych z grona pracodawców. Wybór ten odbywać się ma d. 13. bm. (sobota) od godz. 9. rano do godz. 3. popoł. do 6. wieczorem w sali ratuszowej. Pojedyncze administracyjne dzielnice miasta Lwowa mają wybrać tych reprezentantów w ilości następującej: Śródmieście reprezentantów 16, dzielnica I. 7, dzielnica II. 10, dzielnica III. 8, dzielnica IV. 2; czyli razem 43.

Zakończenie uroczyste roku szkolnego. W szkole żeńskiej im. Konarskiego odbędzie się d. 13. bm.; wystawa robót ręcznych i rysunków otwarta d. 10., 11. i 12. bm. od godz. 9—12 i od 3—5 po południu.

W sprawie aresztowań. Od pp. Wł. Arcebskiego i J. Żalplachty, słuchaczy wszechniczej szkoły, otrzymaliśmy list wyjaśniający sprawę ich aresztowania i 3-dniowego trzymania we więzieniu. Powodem odbytej u nich rewizji była ta okoliczność, że w mieszkaniu jednego z nich, Polaka, aresztowanego w Krakowie (i wkrótce potem po odstawieniu na wolność) znaleziono „die neue Adresse“ — jak się wyraził komisarz policji, — adres posłużył za powód do odbycia u nich rewizji, w której znalezione u nich listy prywatne, rękopisy i kopie były powodem ich przyaresztowania. W papierach po 3 dniowym badaniu nie znaleziono wprawdzie żadnego zdradzieckiego i aresztowanych wypuszczono na wolność, ale znalezione u nich adresy paru akademików lwowskich.

8)

Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Podczas gdy sędzia śledczy, prokurator i doktor znajdowali się w pokoju pani Gonsolin, Guidé udał się do ogrodu i podszedł pod okna pokoju, w którym popełnione zostało morderstwo. Na śniegu leżała gruba gałąź świeżo odłamana z gruszkowego drzewa, opierającego się o mur domu, a przy niej bardzo głębokie ślady nóg.

— Łotr złamał gałąź, wyskakując oknem i jeżeli zbójcy nie mają osobliwszego jakiegoś anioła stróża, to musiał jednocześnie wywichnąć sobie co najmniej rękę lub nogę — mruknął gajowy i poszedł dalej.

Ślad prowadził przez kilka kroków aleją, następnie zbaczal do furtki, przerzynał łączkę, skierowywał się do lasu i niknął na wielkiej drodze, wiodącej lasem do Moussieres.

Nie mogąc go rozróżnić wśród masy innych, Guidé zawrócił z powrotem i odszukał miejsce w świerkowej aleji, gdzie został obalony i strzelał do uciekającego. Ślady tego ostatniego były bardzo widoczne na śniegu, prowadziły do muru i nikły przy nim.

— Zbój przesadził w tem miejscu mur — pomyślał Guidé — jak o tem świadczy starty z jego powierzchni śnieg.

Nie chcąc nic zmieniać w tych śladach, gajowy obszedł mur na około przez furtkę i szedł dalej w ich kierunku. Niknęły one podobnie jak pierwsze na drodze do Moussieres.

— Umówili się zapewne, że tam się zejda o baj po dokonanej zbrodni — mruknął gajowy, zwracając ku domowi.

Ramaget sprowadzał tymczasem urzędników po całym domu; wszelkie jednak poszukiwania nie odniosły żadnego skutku. Gdy przechodzili ponownie koło trupa, sędzia rozkazał mu przeszukać kieszenie nieboszczyka.

Ramaget zawałał się.

— Panie sędzio — rzekł — nie ośmielę się nigdy tknąć tego nieszczęśliwego człowieka, który był tak dobrym dla mnie.

— Ależ, mój kochany — tłumaczył sędzia z dobrocią — czynimy to przecież dla wykrycia winowajcy, dla pomszczenia zbrodni. Będziesz więc służył idei sprawiedliwości.

Ramaget przeżegnał się pobożnie, przystąpił drząc do wypełnienia rozkazu i przeszukawszy kieszenie nieboszczyka wyjął z jednej z nich podarty i zmięty list Tomasza Lhoir, naznaczający Magdalenie schadzkę w świerkowej aleji, list, którego treść znana już jest naszym czytelnikom.

Sędzia i prokurator przebiegli go szybko oczyma. Teraz nie mogli już mieć żadnej wątpliwości co do winy Lhoira. W tej chwili nadszedł Guidé i zakomunikował swoje spostrzeżenia co do śladów. Sędzia poszedł je obejrzeć.

— Panie Guidé — rzekł nagle — czy nie

dostrzegasz pan pewnej osobliwości w śladach wiodących od okna do furtki ogrodowej?

Gajowy wstrząsnął przecząco głową.

— Dziwię się, że taki wytrawny myśliciel pan, nie dostrzegł odrazu, że człowiek umyślony w tym kierunku, miał ostrogi u butów. Ślady zostały wyraźnie odbite na śniegu.

— To prawda — wyszeptał skonfundowany gajowy.

Po powrocie do domu sędzia przywołał żandarmów i wydał im rozkaz uwięzienia Lhoira. Gajowy zgłosił się sam na przewodnika dla Lhoira i w dwie godziny później pukali już do domu, w którym mieszkał Tomasz.

— Kto tam? — dał się słyszeć głos wewnątrz.

— Otwórz!

— Nie pierwej otworzę, aż dowiem się, kim jesteście.

— W imieniu prawa rozkazujemy: otwórz! Drzwi skrzypnęły i na progu ukazał się Lhoir.

Na widok żandarmów drgnął i cofnął się, lecz po chwili zagadnął obojętnie:

— Czego chcecie odemnie?

Przychodzimy cię zaaresztować w imieniu prawa.

— Mnie?... zaaresztować?... zaszła tu jakaś pomyłka...

— Przeciwnie nie ma żadnej pomyłki — parł groźnie Guidé, w którego sercu na widok Tomasza zbudziła się dawna niechęć ku niemu.

sy oszczędności 200 zł., subwencja Rady m. Lwowa 600 zł., dyr. Fr. Szpetmański z listy skl. 17 zł. 11 ct., dyr. Zygmunt Żółkiewski 8 zł., z listy skladek Fr. Żmudzińskiego i pp. Maurycy Hoffmann 5 zł., Mikołaj Aywas 3 zł., Michał Lenartowicz 2 zł., Juljus Osberger, porucznik 2 zł., kapitan K. Osberger, Smolka, K. Czauderna, Antoni Cieślak, St. Wojtyński, Juljus Mamczyński, Myśliwiec po 1 zł., poruczn. Brandner 50 ct., Fr. Żmudziński 3 zł., razem 22 zł. 50 ct. Oplata od ucznia F. 15 zł., dyr. ks. Jan Stopczyński 5 zł., za pośrednictwem Kurjera Lwowskiego p. Lewandowski z Kuczurmik 5 zł. Poprzednio wykazano 727 zł. 68 ct., ogółem więc zebrano 1718 zł. 29 ct. Komitet uprasza uprzejmie o zwrot list składkowych, gdyż „według stanu grobla się stawia“, a dotychczas wpłynęło do komitetu 203 podań, uczaiów szkół lwowskich o przyjęcie do kolonji

Wszelkie laskawe datki, choćby i najdrobniejsze, prosimy przysyłać pod adresem „Kolonje wakacyjne ul. Pańska l. 11, lub za pośrednictwem czasopism.

Dobroczynność polska we Wrocławiu. Towarzystwo przemysłowców polskich we Wrocławiu powzięło w d. 29. kwietnia t. r. uchwałę, aby potrzebującym rodakom dać na pewien czas przytułek lub w danym razie wysłać ich w dalszą podróż. Aby to przeprowadzić, potrzeba jednak większego nakładu, niż na to zdobyć się mogą tutejsi przemysłowcy, sami ciężko na kawałek chleba pracujący — dlatego odzywa się Towarzystwo do innych towarzystw, jakoteż do wszystkich rodaków, szczególnie tu zamieszkałych, aby dzieło to poprzeć racyli, zwłaszcza iż bywają często wyzyskiwani przez ludzi niegodnych wsparcia. Przytułek, jaki mamy na myśli urządzić, będzie stał pod nadzorem zarządu towarzystwa przemysłowców, który ściśle doglądać będzie tego, aby włoścogostwa i lenistwa nie popierano. Sprawozdania z czynności podawane będą dwa razy do roku do pism publicznych. Wszelkie datki przyjmuje przewodniczący towarzystwa przemysłowców polskich, p. Edmund Kielpiński, Wrocław, Ohlauerstrasse nr. 35, za które wręczone zostanie pokwitowanie.

Emigracja z ziem cesarstwa niemieckiego do krain zamorskich na porty niemieckie, Antwerpię, Rotterdam i Amsterdam wynosiła według statystyki urzędowej w maju br. 12.836 dusz, a w czasie od Nowego roku aż do końca maja br. 43.975 dusz. Z tej ostatniej liczby przypada: na Poznańskie 6533, Prusy Zachodnie 5761, Pomorze 4225, Bawarię z prawej strony Renu 4008, Hanower 3002, Szleswik-Holsztyn 2730, Wirtembergię 2523, Brandenburgję wraz z Berlinem 1780, Prowincję Nadreńską 1627, Badenję 1505, Hesko-Nassauskie 1334, Palatynat 1048 itd. W tym samym przeciągu czasu innych lat wyemigrowało:

	W maju	Od Nowego roku aż do końca maja
Roku 1888	14.707	48.200
" 1887	14.375	48.537
" 1886	14.258	34.690
" 1885	19.158	57.316
" 1884	21.931	80.104
" 1883	25.184	80.813
" 1882	27.537	102.324
" 1881	29.680	102.519

Jak widzimy, emigracja w latach 1881 i 1882 była nadzwyczaj liczną.

Wydalania. *Schlesische Ztg* donosi znowu o nowych wydalaniach, które są charakterystyczne dla oceny naszych stosunków nadgranicznych. Dla braku robotników miejscowych przedsiębiorcy budowali w okręgach nadgranicznych szląskich w ostatnim czasie przyjmowali do pracy mularzy i pomocników z Galicji. Władza jednak tego nie znosi i zmusiła w tych dniach pewnego majstra mularskiego w Katowicach, który podjął się wykonać budowę nowego sądu w tem mieście i inne jeszcze budowle, do zwolnienia od pracy owych robotników, których policja odstawiła potem do granicy. Władze tak sumiennie przestrzegają przepisów prawa o wydalaniu, że nie przepuścili nawet małej 7-letniej dziewczynce z Austrii, która bawiła w Katowicach, gdzie pobierała wykształcenie na jednej z pensyj, bo prawdopodobnie z obawy, ażeby się z czasem nie stała niebezpieczną dla potężnego cesarstwa, dalszy pobyt jej został zakazany, a prośba rodziców jej o zniesienie tego rozkazu, wniesiona do naczelnego prezesa, nie odniosła żadnego skutku.

O upałach w lecie przeszłych stuleci podaje *Europ. Corr.* następujące ciekawe dane: W r. 627 po Chr. takie panowały upały, że źródła wyschły a ludzie padali od gorączki; w r. 879 niepodobna było pracować w polu; kto chciał mimo to pracować, ten padał rażony albo słońcem, albo apopleksją. W r. 993 rośliny pastewne popiekły się na polu jak w piecu. W r. 1000 panowały ogromne upały przedewszystkiem we

Francji, rzeki wysychały, a powietrze jakie powstało skutkiem wymarcia wszystkich ryb, przyniosło zarazę. Skutkiem gorąca w r. 1014 zniknęły w Alzacji i Lotaryngji wszystkie rzeki i studnie. W r. 1132 wyschł Ren. W r. 1152 doszło gorąco do tego stopnia, że jaja można było gotować w piasku. W r. 1227 wiele ludzi i zwierząt padło od nieznośnych upałów. W r. 1303 można było przejść przez Ren i Dunaj suchą nogą. W r. 1394 wyschło wszystko zboże na polach. W r. 1538 wyschła Sekwana i Loira. W r. 1556 w całej Europie wielka panowała susza. W r. 1614 wyschły we Francji a nawet w Szwajcarii studnie i stawy. Również panowały wielkie upały w latach 1646, 1679 i 1701. W r. 1715 od marca do października nie padał ani razu deszcz, zboże spaliło się na polach, rzeki wysychały, a drzewa w ogrodach nisko położonych kwitły dwa razy. Nadzwyczajne upały panowały w latach 1724, 1756 i 1811. Dla zbyt wielkich upałów w lecie 1815 pozamykano wszędzie teatry. Do gorących zaliczają się także lata: 1830, 1832, 1835, 1850, 1856, 1859, 1861, 1864, 1869, 1870, 1876 i 1880.

O czarodziejskich zamkach króla Ludwika II roznosili podróżni wieści, jakoby zbliżały się do upadku, a na dowód przytaczano, iż wodotryski w Herrenchiemsee zostały zupełnie zniszczone. Bawarska *Vaterland* w jednym z ostatnich numerów zaprzecza tym pogłoskom i pisze, iż w zamku Neuschwanstein, którego budowa przerwana została ze śmiercią Ludwika II, od r. 1887 roboty prowadzone są nieustannie. W Linderhof nowy pokój sypialny, który w r. 1886 był zaledwie zaczęty, jest już dziś na ukończeniu, a tak w zamku, jak i na tarasach, których stan poprzednio już był powodem do niepokojeń, corocznie dokonywane są nader kosztowne reparacje. W Herrenchiemsee nie tylko nie tknięto zamku i zawartych w nim skarbów sztuki, ale nawet w ciągu dwóch lat ostatnich założono obszerne ogrody. Zniszczone jedynie wodotryski, które prowizorycznie tylko urządzone zostały w r. 1885 i o których publiczność wyrobiła sobie przesadne pojęcie. W obec kosztowności utrzymania zamków i ogrodów, pochłaniających prawie cały dochód z opłat wejścia, zarząd zamków nie był w możności przywrócenia wodotrysków, które kosztowałyby w pierwszym roku 80.000—90.000 marek, a w następnych latach około 20.000 marek rocznie.

Konno do Wiednia. Czytamy w *Kur. Warsz.:* Właściciel dóbr Hreczkowo w Pińszczyźnie, p. Zarkiewicz, w dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę, udając się konno do Wiednia. Wytrwały sportsmen zatrzyma się jedynie w Krakowie na trzy dni, ztamtąd wyruszy w dalszą drogę.

Cztery miliony nowych jednorożków austriackich musiano zniszczyć, okazało się bowiem, że farba do nich użyta nie jest trwałą i po dłuższym użytku ściera się.

Portret arcyks. Rudolfa. W tych dniach słynny portrecista, Tadeusz Ajdukiewicz, wręczył arcyks. Stefanji kopję portretu arcyks. Rudolfa, który wykonał na zlecenie cesarza austriackiego. Arcyksiężna długo wpatrywała się w portret, poczem rzekła do artysty: „Nie znam lepszego wizerunku mojego zmarłego męża. Możesz pan być dumny, żeś z taką wiernością umiał oddać rysy nieboszczyka“.

Niezwykła przygoda spotkała niejakiego p. T. J. Osborne z Neath, który przyjechał za interesami do miasteczka Llandridod-Wells (w Anglii). Ubiegłego piątku, właśnie w chwili, gdy po obiedzie zajęty był pakowaniem rzeczy w swoim numerze, wieczorem bowiem miał wracać do domu, wskakuje do pokoju przez otwarte okno spory i dobrze już rozwinięty lewek afrykański. Pan Osborne miał zaledwie czas pochwycić za stołek w celu obrony, gdy zjawia się także około okna dozorca zwierzęcia wraz z innymi ludźmi, których zważyło niezwykle widowisko lwa na wolności. Dozorca ostrzegł natychmiast pana Osborne, aby lwa pozostawił w spokoju, gdyż inaczej za nie ręczy, a sam wraz z pomocnikami wkroczył śmiało do nieszczęsnego numeru hotelowego, niosąc w ręce przygotowany worek, który też wkrótce zręcznym ruchem zarzucił na głowę rozszalałemu zwierzęciu. Następnie związane zbiega powrozami i wyniesiono z pokoju. Lewek ten należał do menażerji Wombwella, która dawała przedstawienia na placu przed hotelem.

Egzamina wstępne do pierwszej klasy ck. wyższej szkoły realnej we Lwowie odbędą się dnia 13. i 14. lipca br. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja dnia 12. i 13. Zgłaszający muszą przyjść z rodzicami lub opiekunami i przynieść ze sobą metrykę i ostatnie świadectwo ze szkoły ludowej.

Pożar. Dnia 2. bm. w nocy wybuchł ogień w stodole Wasyla Romanowicza w Szeptycach (powiatu rudeckiego) zżąd przeniósłszy się na sąsiednie budynki,

zniszczył do szczeru 49 zabudowań. Szkoła zszedłszy 9.510 zł. z tego 5.350 zł. zabezpieczone. Ogien prawdopodobnie podłożony.

Zamieniono kapelusze na zgromadzeniu dziele w sali posiedzeń magistratu, odebrać 10. departamentu magistratu.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj rano Piotr Olejkiewicz skoczył do wody stawu pekięcym celem pozbawienia się życia. Wyciągnięto go miast z wody i odesłano do szpitala.

Pobicie. Wczorajszego dnia zjawił się na cji policji mały chłopak, który domiósł, że za Janowską leży od rana jakiś człowiek całkiem tomy. Wysłany agent pol. Sebel zbadal, że tomy jest niejaki Tomasz Szczur wyrobnik, nocy został pobity w jednej, z karczem za rognowska gdzie leżał aż do rana. Później go wyłanowic i zostawiono bez pomocy na trawniku. Szczur odwieziony do szpitala. Za winnymi pobicia roznogących poszukiwania.

W szpitalu izraelickim popełniono onenocy kradzież rozmaitych przedmiotów do Winnego zbrodni nijakiego Budnego aresztowan

Najpiękniejszy z sonetów. Historia dostarcza sporo przykładów, iż jedno jedyne częstokroć nawet bardzo drobne rozmiarami, wało imię swego twórcy potomności, i czyniło śmiertelnem. U nas, nie daleko szukając, Malędnym jest tylko ze swej „Marji“, a Gustawski głównie ze swego dotąd jeszcze niedocelności „Kirgiza“.

Oba wymienione utwory są jednak „przynajmniej” calymi poematami, tymczasem okazuje się, że a Towar sobie na nieśmiertelność zarobić jedynym wierszem — sonetem.

Wypadek taki notuje właśnie angielska i to już po raz wtóry.

Pierwszym z takich szczęśliwców był Wolfe (1791—1823), który za całą spuściznę cka pozostawił tylko słynną elegję pt. „The Burial of Sir John Moore“, zyskując „niezapomniane nieteraturze miejsce“, jak się wyrażają historycy ry. Drugim, jako świeżo stwierdzono, jest Józefko White, urodzony 11. lipca 1775 roku, zmarł w Liwerpoolu 20. maja 1841 roku.

Co szczególniejsza, że jakkolwiek był Irlandczykiem, nie był jednak Anglikiem z ur. Przeszedł na świat pod gorącym niebem Hiszpanii, Sewilli, i tam sposobił się do stanu duchownego mawszy, jako katolicki kapłan, święcenia w roku przebywał na ziemi hiszpańskiej do roku 1810, tym czasie dopiero, wskutek jakichś zatargów porozumień, pomyślał o powrocie do Anglii. Wtedy wydawał najprzód miesięcznik w języku skim pt. „El Espanol“ i tłómaczył dość dużo rów hiszpańskich, podpisując te przekłady pseudonimem „Don Leucudio Doblado“. Od roku 1835 w Liwerpoolu, pobierając od rządu angielskiego zgonu stałą pensję roczną w sumie 250 funtów. Józef Blanko White zostawił kilka dzieł, ale do poezji bodaj czy nie raz jeden tylko kreślił sonet, który właśnie imię jego, jako nieśmiertelną. Sonet ten nosi tytuł „Noc i sniadanie odznacza się istotnie niezwykłą głębią myśli i słością nastroju.

Autor przedstawia chwilę, gdy po światła pierwszy człowiek, Adam, widzi gasnącego pierwszy słońce, które, zachodząc, odkrywa przed zdumionem jego okiem tysiące gwiazd i tysiące innych, niezmiernych światów. „Ktoś się spodziewać — woła — że tyle tajemnic twój blask, o słońce?...“ Kończy zaś tak: „Więc drzeć przed zgonem? Jeśli nawet światła krywa, któż wie, co przed oczyma kryje życie?“...

Przyznać trzeba, że istotnie obraz to a myśli zgola niepowszednie...

Kiedy sonet ten najpierw się pojawił niewiadomo. Pierwszy, o ile się zdaje, zwrócił uwagę Samuel Taylor Coleridge, sam znakomity „Ancient Mariner“ i innych pereł poezji. Następnie Leigh Hunt, także poeta, napisał White'a: „Pod względem myśli stoi ten sonet wyżej ze wszystkich, jakie kiedykolwiek w języku dotąd się pojawiły.“ Inni krytycy nie mówią sżowi temu oddają pochwały — ostatecznie dowodanem zostało, że sonet White'a zasługuję „najpiękniejszego pomiędzy wszystkimi.“

Do niedawna w języku angielskim za twórcę z sonetów uważano, jak wiadomo, sonetów twórcę „Hamleta“, Shakespeare'a. Józef Blanko strąca go teraz z tego piedestału, a sam owym

astoma wierszami wywalcza sobie nieśmiertelność na wszechświatowym Parnasie.

W towarzystwie.

Rozmawiają o jubileuszu francuskim r. 1889.
Bankier Q. odzywa się:
— Ja jestem za zasadami 89-go...
Ktoś złośliwy kończy:
— Procentu...

Korespondencja od Redakcji. Warszawiak. Powody aresztowania nie są nam znane.

Teatr, literatura i sztuka.

Konkurs. Towarzystwo „Bratniej pomocy“ słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Dublinach ogłasza niniejszym konkurs im. dr. Juljusza Aua na napisanie la włościan polskich dzieła treści ekonomicznej, a pianowicie tytuł: bądź spółek rolnych, banków włościańskich, lub też wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, mogących bezpośrednio przynieść korzyść naszemu ludowi wiejskiemu.

Warunki konkursu:

- 1) Dziełko ma być napisane w języku literackim, przystępnym dla ludu wiejskiego.
- 2) Objętość w druku ma wynosić 3—5 ark.
- 3) Termin nadsyłania do 1. lutego 1890.
- 4) Nagroda konkursowa wynosi 100 zł., w miarę jednak funduszy może być zwiększoną.
- 5) Wydawnictwo nagrodzonej broszury jest własnością autora, z tem jednak zastrzeżeniem, iż jeśliby w przeciągu 3ch miesięcy od czasu ogłoszenia konkursu dziełko to do druku oddane nie było, przechodzi do Towarz. „Bratniej pomocy“ w Dublinach.
- 6) Rękopisy mają być nadsyłane pod adresem: Towarz. Bratniej pomocy“ słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Dublinach, z dołączeniem zapieczętowanej koperty, opatrzonej tytułem i godłem dziełka, a zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora.
- 7) Skład sądu konkursowego zostanie wkrótce ogłoszony.

Do historii sceny polskiej zajmujący daje przyczynek znany ogólnie ze swych „opowiadań“ historycznych, dr. Antoni J. (Rolle) w zamieszczonym przez *Wiek* wspomnieniu pośmiertnym o zmarłym niedawno popularnym powieściopisarzu Piotrze Jaksa-Bykowskim.

Nie kasdemu może wiadomo, że sławny z serdecznego humoru i prawości Bykowski, zakrzętał się przed laty około podniesienia upadłej sceny w Kamieńcu. Pozwolenie wyrobił marszałek gubernialny, Jan Sulatycki, u ks. Wasilczykowa, generała gubernatora kijowskiego; właściwie teatr egzystował i dawniej, ale był w stanie rozprzeżenia z powodu zgonu przedsiębiorcy. Szlachta więc zaprosiła p. Piotra na honorowego dyrektora, otworzyła mu kredyt, przyjęła na siebie obowiązek opłacenia deficytu. Energicznie więc zakrzętał się nowy dyrektor, wypełnił dwa sezony jesienne i dwa zimowe, dał 130 reprezentacji, na repertuar składali się przedewszystkiem: Fredro, Korzeniowski, Moliere tłumaczony przez Kowalskiego, Słowacki, Kondratowicz, z addytamentem całej garści wodewilów, zapożyczonych ze sceny warszawskiej, sztuk tłumaczonych, którym starano się nadać koloryt miejscowy, opatrzyć je dodatkami, mającymi znaczenie swojskie. Cóż to bywało śmiechu z tego powodu, a właśnie p. Piotr nieporównanie wesole wstawiał dodatki. Sceny sentymentalne nie udawały się wcale, choć do nich miał wielki pociąg i w amatorskich przedstawieniach zawsze sobie obierał role romansowe, wcale nie pasujące do niego. Bądź jak bądź, dla sztuki prowincjonalnej zrobił wiele: trupa przez niego zorganizowana liczyła przeszło 40 osób, mianowicie; 10 wydatniejszych artystek, 15 artystów i drugie tyle komparsów i służby teatralnej.

Wybory we Lwowie.

Dzisiaj wybiera do Sejmu w całym kraju kurja w i e k s z y c h posiadłości.
Ratusz lwowski był wczoraj widokiem wstrętnych scen. Jeszcze przed rozpoczęciem głosowania policja skonfiskowała plakat ogłaszający odpowiedź namiestnika, daną deputacji komitetu miejskiego co do wydanych urzędnikom poleceń głosowania na p. Michalskiego. Oświadczenia namiestnika nie miały w praktyce żadnego zastosowania. Urzędnicy wszystkich niemal dykasterij, a jest ich przeszło 1200, głosowali stosownie do wydanych poleceń. Około godz. 10. kurytarze ratuszowe przepelnili się agitatorami kahalnymi, i ci przemocą zmuszali wyborców osobliwie chała-

towych do głosowania za Michalskim wśród bezprzykładnych szarpanin i gwałtów.

Odnacznali się w tej mierze zuchwałstwem; główny agent ringu piwnego Hiss i niejaki Bojdek, będący rytualnym obrzynczem (mojl) gminy żydowskiej. Ten ostatni przydybany na handlu kartami legitymacyjnymi, został przez członków komitetu miejskiego przyaresztowany i odstawiony na policję, gdzie znaleziono przy nim kilka kart tudzież notatkę wydatków na wykupowanie kart legitymacyjnych, za którymi następnie głosowali podstawione indywidua. Bojdek został wkrótce wypuszczony i operował popołudniu na nowo. Wogóle na kurytarzach jawnie kupowano i sprzedawano karty.

Wobec takich zajęć niezawisli wyborcy z niechęcią tylko szli do głosowania, a nawet wielu było takich, którzy na widok tego co się działo, bez głosowania powracali.

Tej okoliczności przypisać należy słaby ogólny udział, bo szkoda poprostu trudu, jeżeli swoboda wyborów jest tylko ułudą.

Wynik ostateczny, przewidziany i przepowiedziany przez samego Rewakowicza, jest następujący:

	Michalski.	Rewakowicz.
Sala I.	231	143
„ II.	250	181
„ III.	237	215
„ IV.	480	103 (urzędnicy rządowi)
„ V.	196	266
Razem	1394	908

W sali V. głosowali urzędnicy autonomiczni, profesorowie, lekarze i reszta inteligencji.

Bezpośrednio po opisanym z lekka tylko powyżej tym „wyborze“, zjawiała się na podwórzu domu, w którym się mieści redakcja *Kur. Lwow.*, deputacja złożona z kilkuset akademików i urzędników redaktorowi naszemu p. Henrykowi Rewakowiczowi serdeczną owację. Imieniem młodzieży przemówił politechnik p. Krüger. Zaznaczywszy, iż wybory dzisiejsze smutnym były dowodem upadku moralnego społeczeństwa, które dało się skorumpować, częścią sterroryzować, oświadczył, że młodzież wielbi go za jego niezłomność charakteru i wytrwałą, konsekwentną obronę ideałów i zasad demokratycznych, i że w imię tych zasad razem z nim zawsze naprzód iść będzie. Z upadkiem twoim, panie redaktorze — rzekł mowca — upad'a dzisiaj prawda. Mowca zakończył gorące swe przemówienie wzniesieniem trzykrotnego okrzyku na cześć Rewakowicza, którym zagrzmięło całe zgromadzenie zebrane na podwórzu i ulicy akademickiej.

P. Rewakowicz odpowiedział, iż upadek ten przy dzisiejszych wyborach, od samego początku przez niego przewidziany, zachęca go do dalszej wytrwałej pracy w obranym kierunku i cieszy go, że w żmudnej tej walce będzie go wspierała życzliwość i przyjaźń młodzieży. W końcu upraszał p. Rewakowicz młodzież, aby raczyła się wstrzymać od wszelkich manifestacji, „gdyż na to was szkoda“.

Młodzież wzniosłszy raz jeszcze okrzyk na cześć p. Rewakowicza, jakoteż deputowanego dra Karola Lewakowskiego, który był tej owacji przytomnym, rozeszła się spokojnie do domów.

Wieczorem główne ulice miasta ozdobione były policją, która parami, uzbrojona w karabiny z „naflancowanymi“ bagnetami, z wielką powagą i surowością w obliczach chodziła tam i napowrót, chąc snąć zapobiedz, by mieszkańcy Lwowa po wyborze „demokratycznego“ posła z wielkiej radości nie dopuścili się gremjalnego przekroczenia którego z ck. paragrafów. Płonne jednak były te obawy, gdyż miasto przedstawiało widok najzwyczajniejszy w świecie, a tylko rynek gęsto usiany czerwonymi kartkami z napisem „Michał Michalski“ miał choć oddalone podobieństwo krwawego pobojuwiska, dopóki śmieciarze magistracy nie uprzętnęli tych smutnych zabytków walki w łonie obozu demokratycznego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 8. lipca. Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu delegacji austriackiej Thun referował o preliminarzu ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1890 i kredycie dodatkowym za rok 1889; Nadherny zdawał sprawę o preliminarzu ministerstwa marynarki na rok 1890, Tonkli o preliminarzu wspólnego ministerstwa skarbu na rok 1890,

wspólnej Izby obrachunkowej, i o pozycji pokrycia: „dochody z cel“.

Wszystkie te przedmioty przyjęto bez zmiany.
Wiedeń 8. lipca. Do *Pol. Corr.* telegrafują z Górnego Milanowaczu, że wczoraj udał się król z regentami i ministrami do Takowy, gdzie Miłosz Obrenowicz, w palmową niedzielę 1815 r. przed cerkwią proklamował powstanie przeciw Turkom. W Milanowiczu odbył się pochód z pochodniami i iluminacją.

Wiedeń 8. lipca. Targ na bydło. Spędzono 4314 wołów, z tych 1565 galicyjskich. Ceny 51 do 59.

Jaegerndorf 8. lipca. Bezrobocie tutaj jest obecnie ogólne. Wszyscy robotnicy strajkują. Skoncentrowano bardzo wiele wojska. Spokój niezakłócony.

Paryż 8. lipca. Wczoraj przybyło 860 Węgrów dla zwiedzenia wystawy, przyjęci przez licznie zgromadzoną publiczność okrzykami „vive la Hongrie!“ Przedstawiciele rady municypalnej, Lesseps i Massenet oraz inne znakomitości, obecni byli przy przyjęciu.

Londyn 8. lipca. Szach perski opuścił Londyn i udał się w podróż po Anglii i Szkocji.

Wiedeń 9. lipca. Delegacje austriackie uchwaliły wczoraj bez debaty budżet ministerstwa spraw zewnętrznych.

Słychać, że Sejmy zwołane będą w drugiej połowie września.

Neues Wiener Tagblatt donosi, że między kolejną Karola Ludwika a rządem prócz znanej ugody w sprawie budowy drugiego toru istnieje jeszcze druga, tajna ugoda o dostarczeniu kosztów potrzebnych na tę budowę.

Giełda zbożowa: z powodu niepomyślnych wiadomości o żniwach we Węgrzech kursy dalej się podnoszą. Pszenica na jesień 8-38 do 8-52, Pszenica na wiosnę 8-92 do 9, owies na jesień 6-18 do 6-23, kukurudza na lipiec i sierpień 5-18.

Giełda wieczorna: kredyty 301-50.

Praga 9. lipca. Podczas festynu ogrodowego na cześć Sokolistów, którzy powrócili z Paryża, nadszedł telegram powitalny od 2000 gimnastyków francuskich. Zgromadzenie po wysłuchaniu telegramu wzniosło grzmiące okrzyki na cześć republiki francuskiej, poczem muzyka zagrała marsyljanekę. Rozwiniętą nad zgromadzeniem francuską chorągiew trójkolorową kazała policja usunąć.

Pokazuje się, że staroczesi tylko za pomocą oszustw i fałszerstw pozdobywali mandaty w miastach. Wniesiono już dużo skarg kryminalnych przeciw tym „konserwatywnym“, a w rzeczywistości anarchicznym politykom.

Graz 9. lipca. Górniczy alpejski towarzystwa górniczego (länderbank) żądają podwyższenia płacy i 8-godzinnego czasu pracy.

Berlin 9. lipca. Przeciwnieństwo między ministrem Waldersee a Bismarkiem zaostriżyło się. Mówią o dymisji Bismarka, któremu mimo podszczywań *Norddeuwerkerki* nie udało się osłabić znaczenia Waldersee'go u cesarza.

Ataki prasy bismarkowskiej na walory rosyjskie trwają ciągle.

Paryż 9. lipca. Przybyli tu goście węgierscy, wśrodku witan uroczystie, entuzjastycznie. We śród goście złożą wieńce na grobach Wiktora Hugo i Gambetty.

Z powodu obrazy czci jeneralnego prokuratora Beaurepaire został Rochefort przez sąd przysięgłych zasądzony na 1 miesiąc więzienia i grzywnę.

Wiadomości polityczne.

Paryż 7. lipca. Poseł Lanessan zapowiedział ministrowi marynarki Krantzowi, że w poniedziałek wnieśli w parlamencie interpelację, co minister zamierza uczynić, by zapobiec niedostateczności floty francuskiej i doprowadzić wybrzeża Francji do tego stanu obronności, jaki zdaniem p. Lanessana podczas ostatnich manewrów okazał się niezbędnie potrzebnym.

Londyn 7. lipca. Dzienniki indyjskie donoszą z Afganistanu, że tam w miejscowości Badakchan, w północnwschodnim zakątku Afganistanu, wybuchło powstanie. Emir Badakschanu stał w dość luźnym stosunku hołdowniczym do emira Abdurrahmana, który obecnie chciał zupełnie zerwać. Abdurrahman wysłał do Budakchanu wojsko.

Bazyleja 7. lipca. Rozszerzyła się tutaj wiadomość, że autorem znanej korespondencji do *Hamburger Nachrichten* o podziale Szwajcarii, jest profesor tutejszego uniwersytetu Pflug-Hartung. Natychmiast zebrali się studenci uniwersytetu i uchwalili, że jeżeli to jest prawdą, to żaden Szwajcar miłujący swą ojczyznę nie powinien odtąd nigdy jawić się na prelekcjach p. Pfluga. Uchwalono też wyrazić profesorowi przy jego najbliższym pojawieniu się w murach uniwersytetu powszechne niezadowolenie. I rzeczywiście dnia 4. bm. sto studentów utworzyło szpaler przed salą, gdzie miał się odbyć wykład prof. Pflug-Hartunga, by go godnie powitać. Profesor jednak dowiedziawszy się zawczasu, co się święci, dniem przedtem niepostrzeżenie umknął z miasta.

Petersburg 7. lipca. Od niejakiego czasu już krążyły wieści, że rząd rosyjski zamierza ufortyfikować Rygę. Dzienniki rosyjskie pospieszyły zadać kłam tej pogłosce. Wczorajsza *Kölnische Ztg.* donosi jednak w korespondencji z Rygi, że pogłoska ta stanowczo jest prawdziwą i podaje nawet parę szczegółów o zamierzonej fortyfikacji. W pierwszej linii mają być zbudowane cztery forty w odległości 7—8 kilometrów od miasta przy każdej z czterech linii kolejowych do Pleskowa, Dynaburga, Tukumu i Mitawy. Budowa ma się rozpocząć równocześnie w ciągu 14 dni. Kierownik ministerstwa marynarki rosyjskiej, wiceadmirał Czichaczew udaje się na rozkaz cara na południe celem przedsięwzięcia jak najszybszej inspekcji floty na morzu Czarnem i Azowskim, osobiście ze względu na jej ogólną przydatność do wojny, jakoteż ze względu na wartość nowozbudowanych pancerników. Słychać, że car zażądał dokładnego i ściśle przedmiotowego sprawozdania o stanie floty.

Petersburg 7. lipca. Po znanym reskrypcie cara do nowego rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Durnowo, gdzie car polecał ministrowi postępować dalej drogą zmarłego Tolstoja, nie pozostawało już żadnej wątpliwości, że Durnowo poprze i urzeczywistni wypracowany przez Tolstoja projekt reformy ziemstwa. Według doniesień dzienników rosyjskich projekt ten rzeczywiście przyjęty będzie przez radę stanu mimo silnej opozycji. Już w przyszłym roku mają być zaprowadzeni w Rosji „ziemscy naczelnicy“, a mianowicie przedewszystkiem w gubernjach moskiewskiej, twerskiej, nowogrodzkiej, rjańskiej, sybirskiej, kurskiej, czernihowskiej i charkowskiej. Naczelnicy ci mają być urzędnikami państwowymi w miejsce dotychczasowych obieranych marszałków ziemskich.

Równocześnie donoszą *Nowosti*, że petersburska rada stanu przyjęła w ścisłym związku z tą reformą stojący projekt zastąpienia dotychczasowych obieralnych sędziów pokoju sędziami przez rząd mianowanymi. W niektórych gubernjach według projektu Tolstoja, sędziowie pokoju mają być całkowicie skasowani. Wreszcie przyjęła rada stanu projekt ministra sprawiedliwości w sprawie ograniczenia jurysdykcji sądów przysięgłych. Jak widzimy, rząd rosyjski forsownym marszem spieszy drogą reakcji. Ciekawimy, czy daleko jeszcze ma do Sebastopola?

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy miasta Wiednia z r. 1874. 61. losowanie seryj i numerów dnia 1. lipca 1889 w Wiedniu. Wylosowano następujących 13 seryj: 934 1063 1149 1163 1302 1310 1638 1742 1941 2236 2541 2768 2945 między temi: Serja 934 nr. 28 zlr. 200.000, s. 1149 nr. 29 zlr. 1000, s. 1149 nr. 33 zlr. 250, s. 1302 nr. 11 zlr. 250, s. 1302 nr. 75 zlr. 250, s. 1310 nr. 41 zlr. 250, s. 1310 nr. 46 zlr. 20.000, s. 1742 nr. 60 zlr. 250, s. 1742 nr. 88 zlr. 250, s. 1941 nr. 10 zlr. 250, s. 1941 nr. 16 zlr. 5000, s. 2236 nr. 44 zlr. 1000, s. 2541 nr. 73 zlr. 250, s. 2541 nr. 82 zlr. 250, s. 2768 nr. 22 zlr. 250, s. 2768 nr. 73 zlr. 250, s. 2945 nr. 36 zlr. 1000, s. 2945 nr. 43 zlr. 1000, s. 294 nr. 45 zlr. 250, s. 2945 nr. 58 zlr. 1000.

Na wszystkie tu niewymienione numera, które w wylosowanych powyższych 13 serjach są zawarte, przypada najmniejsza wygrana po 140 zlr.

Państw. pożyczka loteryjna z r. 1854. 70 losowanie seryj dnia 1. lipca 1889 we Wiedniu. Wylosowano następujących 50 seryj: 39 91 114 121 127 238 425 603 615 616 625 662 687 827 866 968 1071 1082 1111 1143 1322 1421 1514 1727 1801 1942 1943 2132 2160 2298 2375 2407 2411 2538 2566 2853 2933 3152 3186 3188 3242 3254 3336 3369 3417 3658 3694 3799 3823 3867.

Losowanie numerów odbędzie się 1. października 1889 r.

NADESLANE.

Seiden-Granadines, schwarz und farbig (auch alle Lichtfarben) 95 kr. bis fl. 9-25 p. Met. (in 18 Qual.) — versendet robenweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (K. u. K. Hoflie.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Bronisława Selcer
Dr. Henryk Robinson
kandydat adwokacki
zareczeni.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

KONWERSJĘ
5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa
przepracujemy pod najkorzystniejszymi warunkami.
Zlecenia z prowinji wykonujemy bezzwłocznie i sumiennie.
SOKAL i LILLEN
Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 8. lipca 1889.
Hotel WARSZAWSKI. J. Balicki z Wieliczki, M. Osuchowski z Plotycza, P. Zieliński z Rzeszowa, M. Kuczyński z Łuczyńca, J. Szeib z Hniźdzycowa, F. Babisz z Tarnowa.
Hotel ANGIELSKI. K. Wysocki z Ostroburza, A. Krasuski z Drużkowa, J. Bocheński ze Stanisławowa, J. Mieczkowski z Terpilawki, A. Goldhaber z Nowego Targu, C. Rymarkiewicz z Surochowa, K. Kraft z Kulawy.
Hotel ŻORZA. A. Bisset z Peczyniżyna, J. Jędrzejowicz z Żurawiec, St. Bogdanowicz z Kossowa, M. Siemiginowski i M. Janeczko z Torskiego, K. Horodyski z Kołędzian, K. Cieński z Uwiśla.
Hotel EUROPEJSKI. Dr. Barthmann z Wojnicza, E. Medwecki z Krakowa, M. Margulec i M. Czarnuszewicz z Kijowa, ks. S. Dembiński z Jasła, W. Brzowski z Galicji, C. Garczyński z Monasterzysk, B. Kamiński z Piotrkowa.
Hotel LANGA. K. Abs z Hamburga, L. Schulheim z Weipert, H. Marcinkiewicz z Buczacza, W. Galecki z Pilzna.

Lwów, z Izby handlowej
8. lipca 1889.

Co się za sztukę bez kuponu bieżącego.	Łaca	Żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	200 —	203 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	204 50	207 50
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	277 —	281
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	03 —	104 —
Kolej krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	00 65	01 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	01 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	7 50	59 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	8 —	50 —
Obliży za 100 zł.		
Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	04 25	05 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
" " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
" Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonider	9 41	9 51
Imperial	9 69	9 79
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1-19-50	1-21-50
100 marek niemieckich	58 —	59 —

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)
Od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 rano osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer.; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany; (Podzamecze) 2:08 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiec. mies.
Z Tarnopola Brodów (na dworzec główny) 10:31 rano osobowy. Na Podzamecze o godzinie 10. wieczór. Ciąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:30 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Buczacza, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełcza. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:30 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.
Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano osobowy. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer.; 11:5 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o 6:24 rano, a z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. Ciąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryjowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełcza. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełcza.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 centów, w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 centów, w niedzielę i święta 15 cent.
MUZEM IMENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Ławocznego, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1.
MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH przy ulicy Ławocznego, l. 18. otwarte od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 6tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 8. lipca 1889.

	dzisiejszo	poprzedni
Akcje węgierskie banku kredytowego	315 25	314 25
" Banku anglo-austriackiego	122 25	122 25
" Unienbanku	225 25	225 25
" kolei Karola Ludwika	197 50	197 50
" kolei północnej	254 50	254 50
" kolei południowej (Lombardy)	22 50	22 50
" kolei państwowej	235 75	235 75
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	87 —	87 —
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	143 75	143 75
Losy komunalne wiedeńskie	10 50	10 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 25	104 25
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	227 50	227 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 15	100 15
Akcje Bankverein	21 —	21 —
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	301 75	301 75
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austria-kie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Książki szkolne kupuje po najniższych cenach antykwarna Stanisława Köhlera Batorego 28. 609

Wszelkie kupony i wylosowane efekta
wypłaca bez żadnej prowizji

Kantor wymiany KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, nóż, kuchnia, Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość Akademicka l. 8. (skład płócien). 405

Ulica św. Marka przy skrócie z ulicy Długosza, (dawna Kurnicka): 5, 3, 1 pokój z przynależnościami zaraz do najęcia. Powietrze świeże wśród ogrodów. 568

Dwa pokoje umeblowane, frontowe z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia ulica Strzelecka 3. dozorca wskaze. 613

Jeden pokój kawalerski, dwa pokoje z kuchnią, całe piętro z balkonem o pięciu pokojach z trzema wychodami, kuchnia, spiżarka ulica Zamojskiego l. 1. 574

Pokój dla wolnych osób ulica Batorego l. 30. I. piętro. 598

Korespondencje prywatne.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości że „autorka“ korespondencji z 23/6 i 30/6 jest Ci dobrze znana. Ze względu na dyskrecję nazwiska wymienić nie mogę, ciekawość osób interesowanych nie ustaje, domyślają się! Jeżeli więc mój drogi! masz myśl uczciwą i nie stroisz sobie żartów dla zabawki, tak jestem gotową tą drogą chociaż w części się porozumieć, a serce odczuje każdą myśl prawdziwą. Niezmienna i zawsze Ci wierna Aniela.

Majątek obejmujący 436 morgów przy kolei i gościńcu podzielony na cztery korpusy tabularne a mianowicie: Pierwszy obejmujący 232 m. w tem 140 m. roli, reszta łąki, chmielarnie i ogrody, dom duży murywany i budynki bardzo dobre. — Drugi 36 m. lasu i ogrodów z mlynem murywanym amerykańskim i budynkami, przynoszący rocznie około 3000 złr. wa. — Trzeci 56 m. lasu, i czwarty 110 m. lasu i łąk, jest do sprzedania razem lub pojedynczemi korpusami z wykluczeniem pośrednictwa. Zgłoszenia pod adresem A. Z. poste restante Rawa ruska.

Handel Karola Bałabana we Lwowie
poleca

wszelkie gatunki **Kawy**

w smaku czystym, aromatycznym. zł. ct.

Moka arabska.	10'80
Jawa złota	10'80
Ceylon grubo ziarnista.	10'80
Ceylon średnia	10'40
Kuba wysmienita	10'—
Laquaira grubo-zizrnista	9'60
Guatemala	9'20
Jamaika	8'80
Rio lavé	8'40
Santos	8'—

Franco na każdą stację pocztową.

Gips murarski

100 kilogr. 1 złr.

Gips na grunta

100 kilogr. 60 ct.

wyrabia i wysyła w workach miejska fabryka gipsu w Bochni. Ceny loko dworzec kolejowy; za worek dolicza się 30 centów.

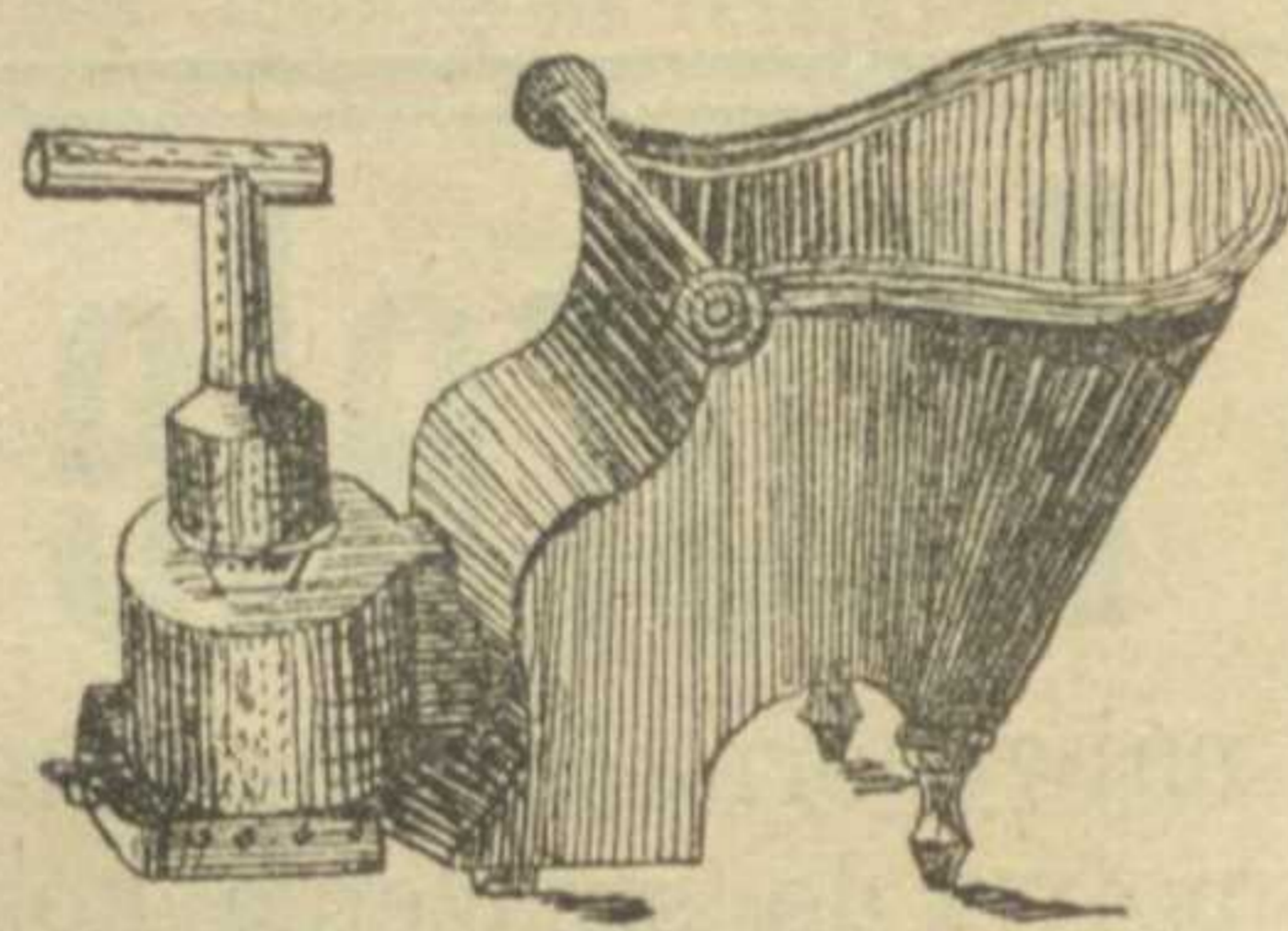
PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.



Wanny i kanapki cynkowe lub blazane z aparatem do grzania wody, jakoteż wszelkie przybory do kąpeli na możliwie niskie ceny polecają

A. Ostrowski i F. Bourdon

blacharze

Lwów, ul. Jagiellońska 10.

Na ządanie cenniki oplatnie. Wypożyczalnia wanien.

Piękny fortepian

(Stutzflügel)

od Czapka z Wiednia

z powodu rychłego wyjazdu po najumiarkowańszej cenie do sprzedania. Plac Halicki l. 15., drzwi 3.

K. F. POPOWICZ

w Tamopolu

poleca



po zł. 2'10, 2'50, 3 i 4'30, czerwone po 2'50 i 3 złr. franco beczka i porto. Proszę o łaskawe zamówienia.

Urzednik w dobrach prywatnych, w najlepszym wieku lat 28 liczący rz. kat. przyjemnej powierzchowności, zdrow, usposobienia łagodnego, bez żadnych wad, szuka na tej drodze towarzyski życia bez względu na wiek, piękność, pochodzenie, stan, religję, usposobienie itd. byle z majątkiem nie mniej jak 8000 złr. w gotówce, w papierach lub w majątku nieruchomym, do którego zarządu mieszać się wcale nie będzie.

Osoby młode i piękne (wdówki bezdzietne) z majątkiem jednak nie mniej jak 5000 złr. mają pierwszeństwo. Oferty nie anonimowe proszę nadsyłać pod własną adresą niżej podaną.

Za dyskrecję ręczę słowem szlacheckiego honoru. Listy na ządanie będą zniszczone.

Rudolf Mosiewicz
w Kutach — via Kołomyja.

Wypłacam wylosowane w Grudniu płatne
Listy zastawne Towarz. kred. ziem. galic. już teraz

bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.
Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie.

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ prenumerata roczna na prowincji 1 złr 80 cent.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

GLÓWNY SKŁAD

Tapet i Dekoracyj pokojowych

Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego

wiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

AKOPANE ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dr. Chramca.

Otwarty przez cały rok.

dzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. — czta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele rowinowe, mięsienie, elektryzacja. — Kręgielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia. — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

Miejskie Źródło Teplitz

Smaczny i bardzo zdrowy napój stołowy.

Uznany przez powagi lekarskie. Broszury i cenniki rozsyła na ządanie:

Zarząd zdrojowy wód mineralnych Gminy Teplitz w Czechach.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: Elias Menkes, Jagiellońska 17 we Lwowie. Sprzedaż we Lwowie w składach wód mineralnych: W Goldbaum ulica Karola Ludwika 29 i Rejtana 8, Mendruchowicz Rynek 44. Weinreb Karola Ludwika 33. W aptekach Z. Ruckera i Rapaporta (Rynek).

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książki: Zebra, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

CYRK A. SCHUMANNA



na placu Castrum we Lwowie

Dziś w Wtorek 8-go lipca b. r.
o godzinie 8ej wieczorem

Przedstawienie

Pierwszy występ nagrodami uwieńczonego atlety i
zapaśnika p. Karola Abs. Występ baletu. Jules Seeth.
sześć ogierów karych i t. d.

Jutro przedstawienie.

A. Schumann, dyrektor.

W przejeździe przez Lwów do Konstanty-
nopola zatrzymała się tu na kilka dni i daje

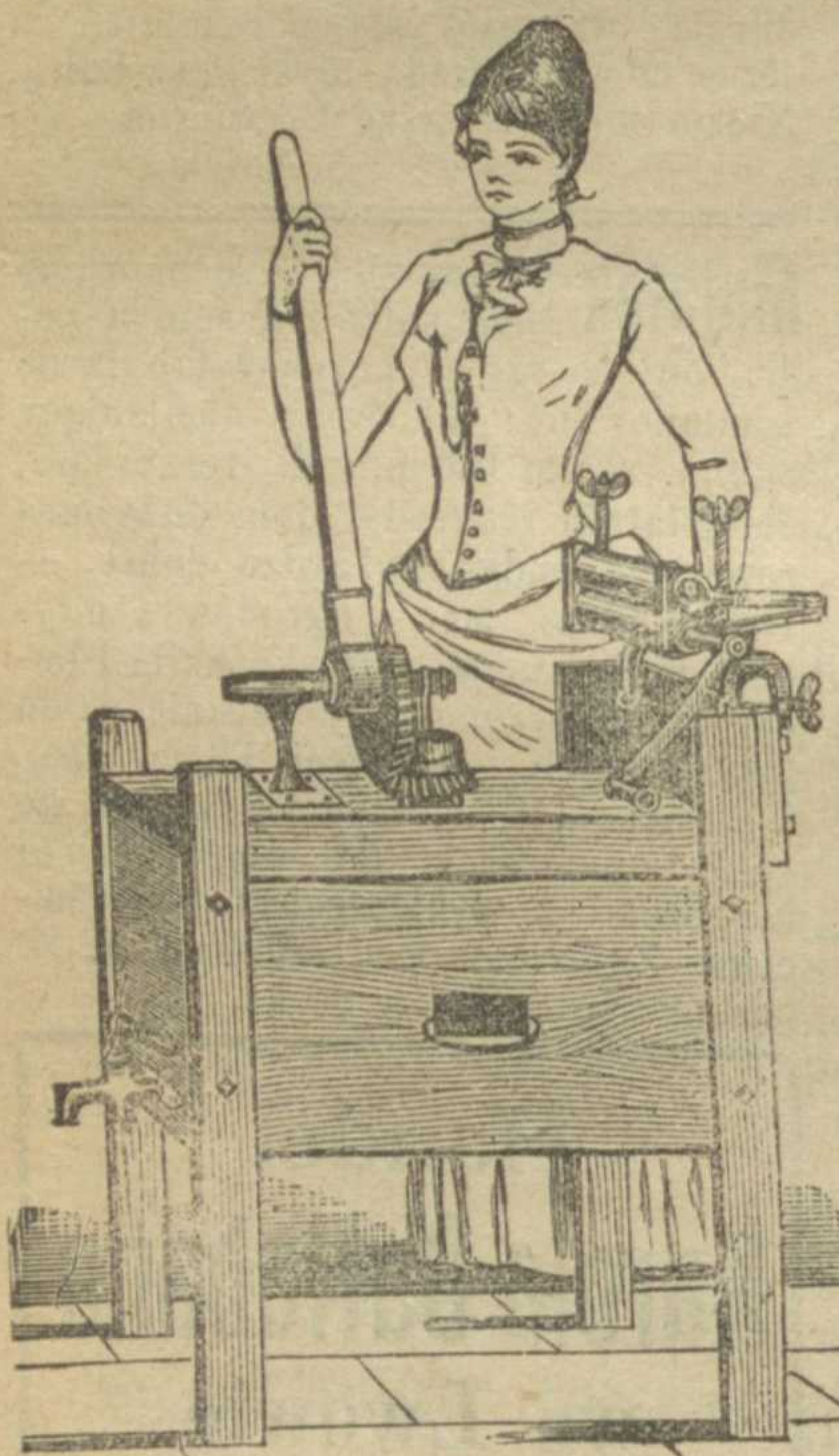
dziś we wtorek i jutro we środę
w ogrodzie gościnnym **Zacisze**
ulica Zamarstynowska l. 25.

Wielki Koncert

pod dyrekcją znakomitego skrzypka Adalberta D'Olchovary i
kapelmistrza Ludwika Many ze swoją narodową węgierską
kapellą w narodowych kostjumach.

W Niedzielę będzie grać także i muzyka wojskowa pułku
Nr. 55. na przemian. Wstęp na koncert 30 cent.

Adalbert D'Olchovary
dyrektor.



Smarowidło na osi,
Oliwa do maszyn,
Pasy do maszyn,
Cement, Gips, Ter,
Dektury na dachy,
Płyty izolacyjne,
najtaniej u

Józefa Hankego

we Lwowie

w Rynku liczba 38.

Lawki żelazne ogrodowe,
Krzesła żelazne składane,
Maszynki do wytrzesania miodu,
Puszki do transportowania mleka,
(hermetyczne),
Chłodniki do mleka,
Maszynki do plombowania,
Plomby ołowiane,
Kule do masowania obszyte skórą,
Ciężarki gimnastyczne,
poleca

ANTONI HALSKI

Handel żelazny

Lwów, plac Marjacki l. 9.

Illustrowane cenniki szcze-
gółowe na żądanie franco.

Maszyny do prania

u Alojzego Hübnera Lwów

ulica Karola Ludwika 13.

Wyborne Kawy

funt $\frac{1}{2}$ kilo 84 do 90 ct.

poleca

Karol Bayer

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.

Exiccator

niszczy grzybek raz na za
Kantor ulica Sebastyan
Kraków.

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,

Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina

u Alojzego HÜBNERA Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Morele

najwyborniejsze na kom-
poty i do smażenia kosz
5 kgr. 1 zł. 80 ct. oraz
wszystkie inne owoce wy-
seła Włosko-Tyrolska

Owocarnia

Fryder. Schleichera

we Lwowie

róg ul. Sykstuskiej l. 2.

Für die k. k. ARMEE

offerire

zu besonderen Vorzugspreisen

Vaseline,

Lederglanzinctur,

Ledeerschwürze,

Gärtners Appretur

Armaturschwürze,

Beste Schuhwichse

Lederlack, Eisenlack,

Sattellack, Sattelseife,

Schwarzes Wachs,

Gelbes Bienenwachs,

Glaspapier,

Schmirgelpapier,

Alois HÜBNER Lemberg

Carl Ludwigstrasse 13.

Na nagniotki

Plaster wypróbowanej jakości,
Kółka i Pilniczki

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Na lato

ubioiry kamgarnowe po zlr. 10-50, surduty i kamizelki po
ubioiry dla chłopców po zlr. 5-—, kamizelki pikowe po zlr.
Heilmann Kohn i Synowie. Lwów ulica Teatr
Kraków ul. Grodzka 9. Czerniowce Rynek 11. Przem

ZMIANA LOKALU.

Skład płócien korczyńskich

Towarzystwa krajowego dla handlu i przem
własnego wyrobu

oraz

Wielki wybór płócienek krajowych

po cenach fabrycznych

Zefiry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po

Pepity, struksy, płóciénka przerab. 60 ctm. "

Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. "

Oxforty szerok. 80 ctm. "

Drelichy liberyjne, na materace, franki, w

szerok. 68, 70, 124 ctm.

plac Marjacki l. 1

(dawniej ul. Akademicka l. 8.)

Cenniki i próbki odwrotną poc

Marka ochronna — wizerunek prządki.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

Rok założenia 1841

poleca *wełwety* prążkowane i *korty* płócienne
(Struck) do jazdy konnej, przewyższające co do
trwałości i wszystkie inne materje. Metr od
80 centów począwszy.

Na sezon budowlany

poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 25.

swój skład *szyb belgijskich, czeskich,*
krajowych i wykonuje *oszklenia* we Lwowie
na prowincji po cenach umiarkowanych
w najkrótszym czasie.

Ces. król.



uprzyw.

FABRYKA PŁOCIEN I STOŁOWEJ BIELIZNY
z największą PRZEDZALNIĄ w Austrii.

Ed. Oberleithnera Synów

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.

KOMISOWY SKŁAD PERKALI i SHIRTINGÓW

z fabryki

Benedykta Schrolla Syna.